

Jak zaoszczędzić na piwo

Mój znajomy proboszcz wrócił kiedyś z kurii biskupiej w szampańskim nastroju i od samego progu twierdził, że każdy z nas jest mu winien po pięćdziesiąt złotych. A to, dlatego, że właśnie ukazała się jakaś publikacja, do której zakupu wszyscy gorąco nagabywali, a on nie kupił jej ani dla siebie ani dla swoich współpracowników. Skoro więc zaoszczędziliśmy parę groszy dzięki jego roztropności - mógł nas przecież uszczęśliwić na siłę - to staliśmy się jego dłużnikami.

06-08-2004

Otóż podobnie będzie i tym razem. Każdy, kto przeczyta ten felieton będzie mi winien piętnaście złotych, czyli połowę ceny książki, której kupno szczerze odradzam. Na lekturę szkoda czasu i zdrowia, zwłaszcza psychicznego. A na drukowanie takich bzdur szkoda lasów, tylko ktoś o tym nie pomyślał. Widać zawsze znajdą się tacy, co za pieniądze zrobią wszystko. Jedyna korzyść, jaką nawet niewykształcony czytelnik może wynieść z lektury Kodu Leonarda da Vinci to doświadczenie, że książki każdy pisać może trochę lepiej lub trochę gorzej. Zwłaszcza, że tematy, w których Dan Brown objawia totalną ignorancję, u nas każde dziecko z podstawówki ma w jednym palcu. O sukcesie kasowym Kodu nie decyduje wszakże merytoryczna ani literacka

wartość dzieła, bo ta jest żenująca, lecz zawarta w nim atmosfera skandalu.

Jeżeli nawet prestiżowy londyński The Times, który trudno posądzać o sympatię do katolicyzmu, nazwał powieść Browna głupią, bezsensowną i prostacką, to mówi samo za siebie. Inne zachodnie gazety piszą o niej jako o największym grochu z kapustą, jaki rzucono do księgarń w ciągu ostatniego półwiecza.

Skandal jest jedyną siłą napędzającą książce czytelników, dla których Encyklopedia PWN jest za trudną lekturą, by zweryfikować wierutne wymysły i kłamstwa Browna. Autor z powagą profesora wmawia czytelnikom, że Kościół katolicki, a zwłaszcza podstępne Opus Dei, broni ludziom dostępu do prawdy o chrześcijaństwie, którą bohaterowie jego książki raczyli byli ustalić.

Twierdzi, że to cesarz Konstantyn ogłosił Jezusa Chrystusa Bogiem, że grób św. Marii Magdaleny znajduje się na dziedzińcu Luwru a dzieci z jej związku z Chrystusem dały początek dynastii Merowingów we Francji. Papieżowi Klemensowi V zarzuca palenie na stosach templariuszy i wrzucanie ich prochów do Tybru, nie wiedząc pewnie, że Tyber płynie przez Rzym a Klemens V przebywał w Avignon. Bzdur i niedorzeczności można by wymieniać wiele, ale oszczędźmy papieru, bo lasów szkoda.

Po książkę Browna sięgną zapewne ludzie, którzy nie mają szacunku dla siebie samych i dlatego nie przeszkadza im, że autor też nie ma dla nich szacunku, nie sprawdził faktów i posługuje się bełkotliwym stylem. Ci zaś bardziej inteligentni szybko się zorientują, że zdrowiej jest pójść na piwo - oczywiście bezalkoholowe.

Ks. Henryk Zieliński

Niedziela Warszawska, 2-
V-2004, nr. 18 (444), XLVII

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/jak-zaoszczedzic-na-piwo/](https://opusdei.org/pl-pl/article/jak-zaoszczedzic-na-piwo/)
(01-07-2025)